Opłacono gotówką. Cena numeru 15 groszy.



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok II Nowy Targ, dnia 18 kwietnia 1937 r. Nr 8

Rząd walczy z drożyzną.

Jak podawaliśmy w poprzednim numerze Gazety Podhala, Rząd odbył naradę i postanowił wszelkimi środkami walczyć z lichwą i spekulacją drożyźnianą, która w miarę ogólnej poprawy gospodarczej, gwałtownie podnosi ceny szeregu artykułów bez uzasadnionej potrzeby.

W związku z tym powołano specjalną komisję kontroli cen przy prezesie Rady Ministrów, której zadaniem jest podawanie wniosków poszczególnym ministrom w sprawie regulacji cen.

Rząd przede wszystkim zwrócił uwagę na cenniki karteli, które w najcięższych czasach gospodarczych nie tylko potrafiły utrzymać swe ceny na poziomie najlepszych lat pomyślności gospodarczej, ale nawet wydźwignąć je powyżej tego poziomu. W czasie najcięższego kryzysu w r. 1932, gdy rolnik za swe produkty otrzymywał ceny o przeszło połowę niższe niż w dobie prosperity, kartele potrafiły utrzymać ceny swych surowców i półfabrykatów na poziomie od 3 do 5% wyższym niż w latach pomyślności.

Dla gospodarzy sprawa karteli ma ogromne znaczenie, gdyż większa część wydatków rolnika idzie na narzędzia rolnicze, maszyny, nawozy, żelazo, naftę, węgiel, odzież, cukier, sól itd., a to są wszystko artykuły skartelizowane. Rząd postanowił z miejsca rozwiązać kartele, które utrzymują ceny na wygórowanym poziomie. Taki los spotkał już kartel cynkowy.

Punkt kulminacyjny sztucznego podwyższania cen artykułów żywnościowych dał się odczuć przed Świętami Wielkanocnymi. P. Minister Składkowski wydał ostre zarządzenie swoim podwładnym urzędom, by karały winnych za odstąpienie od ustalonego cennika.

W związku z tym zarządzeniem p. Starosta powiatowy nowotarski roztoczył ścisły nadzór nad rynkiem wszystkich artykułów powszechnego użytku oraz ich cenami. Przez delegowanych urzędników przy współudziale urzędników skarbowych wzgl. Policji Państwowej przeprowadził kontrolę cen i cenników w Nowym Targu 5-krotnie, w Zakopanem 3 krotnie, w Jabłonce w czasie targu, w Kościelisku, Białym Dunajcu, Poroninie 2-krotnie, Rabie Wyżnej i Waksmundzie. — W 156 sklepach stwierdzono w niektórych wypadkach brak cenników, brak cen na towarze, pobieranie wyższych cen, aniżeli cenniki opiewały, podmawianie do pobierania wyższych cen, oraz używanie do wypieku chleba żytniego 50% mąki żytniej 65% przemiału. Za ujawnione przestępstwa doniesiono kupców, właścicieli piekarni i restauratorów do ukarania p. Staroście powiatowemu, wzgl. właściwemu Sądowi Grodzkiemu.

Społeczeństwo z ogromną ulgą powitało tę staranną opiekę Rządu i wierzy, że przy ścisłej i stałej kontroli fala drożyzny, tak wielce szkodliwa dla wszystkich warstw, musi być powstrzymana.

Niedzielny Uniwersytet Wiejski T. S. L. w Nowym Targu.

Zajęcia na zorganizowanym przez nowotarskie Koło T. S. L. Niedzielnym Uniwersytecie Wiejskim zakończono uroczyście w dniu 11 kwietnia. W auli gimn. ks. prof. M. Czarniak odprawił Mszę św., podczas której śpiewał Chór Ludowy z N. Targu pod batutą p. Apostoła, po czym przemówił wiceprezes Koła TSL p. mgr. A. Skoda i rozdał zaświadczenia słuchaczom. Przemówieniami słuchaczy zakończono oficjalną część uroczystości, po czym nastąpiło wspólne zdjęcie prelegentów i słuchaczy oraz „święcone“, przygotowane przez samorząd uczestników N. U. W. „Święcone“ w bardzo miłym nastroju przeciągnęło się kilka godzin. Urozmaicił je dowcipnie aktualnymi przyśpiewkami przewodniczący samorządu NUW p. Ignacy Różański. Przygrywała orkiestra z Kowańca.

Na NUW zapisało się 80 osób. Część odpadła zaraz w pierwszych dniach, do końca dotrwało pilnie 39 (14 z Nowego Targu, w tym większość z Chóru Ludowego, 12 z Ostrowska, 5 z Klikuszowej, 2 z Łopusznej, 1 z Ludźmierza, 1 z Krauszowa, 3 z Kowańca, 1 z Harklowej). Należy podkreślić pilność p. J. Wrocławiaka z Harklowej, który mimo znacznej odległości od N. Targu, nie zrażając się mrozem ani deszczem, nie opuścił żadnego wykładu. Podobną wytrwałość okazywała większość słuchaczy z odległych wsi — Ostrowska, Łopusznej, Klikuszowej, Krauszowa.

Program NUW. przedstawiał się następująco: Historia wsi polskiej — wykł. p. prof. Kazimierz Buran. Kultura wsi polskiej — wykł. pp. redaktor Michał Balara i prof. Pius Jabłoński. Zagadnienia gospodarcze wsi — wykł. p. dyr. inż. Andrzej Górz. Higiena wsi — wykł p. dr Eustachy Kawiński. Polska współczesna — wykł. p. kier. Michał Sokalski. Przegląd aktualnych wydarzeń politycznych i gospodarczych — wykł. p. dyr. L. Czech. Obronność Państwa, Organizacje W. F. i P. W. — wykł. p. prof. Jan Kozaczka, Walki o niepodległość — wykł. p. prof. Józef Grzybek. Reforma ustroju rolnego w Polsce — wykł. p. kom. Henryk Długosz. Zagadnienia współcz. gospodarstwa społecznego — wykł. p. mgr Marian Wroński. Praktyczne informacje z dziedziny prawa, wykł. p. dr Władysław Bolkot. Porady weterynaryjne — wykł. p. lek. wet. Antoni Zbroniec. Zasady samokształcenia wykł. p. instr. Czesław Kozioł. Śpiew i zajęcia świetlicowe — prow. pp. prof. Józef Grzybek i instr. Czesław Kozioł. Ogółem odbyło się 60 godzin zajęć. Kierownikiem NUW. był p. Czesław Kozioł, instruktor ośw. pozaszk.

Wszyscy prelegenci dali swą pracę bezinteresownie. „Wynagrodzeniem“ było zadowolenie moralne, jakie dawała pilność i żywe zainteresowanie ze strony słuchaczy. NUW korzystał z sal i pomocy naukowych nowotarskiego gimnazjum.

Przebieg pracy na NUW dowodzi, że zarówno wśród „mieszczan“ nowotarskich jak i na wsi są silne dążenia kulturalne, jest głód wiedzy, widać dążność do doskonalenia się duchowego. Trzeba wychodzić naprzeciw tym dążnościom, dopomagać im w rozwoju, a podniesie się szybko poziom naszego życia kulturalnego i społecznego, tak często i słusznie krytykowany. A dążności te są bardzo silne, zwłaszcza u młodzieży. Opowiadał np. jeden ze słuchaczy wiejskich, że ojciec w trzaskające mrozy zabrał mu serdak, „bo poco ta bees chodzić, co ci ta z tego“ Syn poszedł bez serdaka — i przełamał stopniowo opór niezwyczajnego nowości rodzica. Nie chcielibyśmy podburzać tym przykładem młodzieży przeciw starszym. Przytaczamy go jednak jako dowód, że wieś idzie za postępem ku lepszej przyszłości — i pójdzie, choćby trzeba było iść przebojem.

Zabytkowy kościółek w Trybszu ocalony.

Drewniany kościółek w Trybszu pochodzi z r. 1567, a więc ma już przeszło 370 lat, pamięta niejedno pokolenie tamtejszej ludności. Kościółek dawniej miał czworoboczną wieżę, o podmurowanej części dolnej, służącej za babiniec, górna część była obita gontami. Wieża runęła i obecnie już jej nie odbudowano. Ściany i sufit płaski są pokryte starymi malowidłami (podobnie jak i w kościółkach w Dębnie i Grywałdzie), przedstawiającymi sceny biblijne, które obecnie są już bardzo zatarte. Belki spajane są kołkami, bo wtedy jeszcze gwoździ nie znano. Trybszanie nie poprawiali drewnianego kościółka, bo obok wybudowali sobie piękny, duży murowany kościół, w którym oddają cześć Panu Bogu.

Ściany zabytkowego kościółka wskutek deszczu i śniegu w dużym stopniu nadgniły i kościółek byłby lada chwila runął. Nie dopuścili do tego Trybszanie. Za inicjatywą będących w objeździe powiatu ówczesnego wojewody krakowskiego p. Raczkiewicza i starosty powiatowego p. M. Głuta, powstał z miejscowych obywateli Komitet ratowania zabytkowego kościółka w Trybszu, w skład którego weszli: miejsc. Ks. Proboszcz Jan Wilhelm, Bizubowie Józef i Paweł, Kaczmarczyk Andrzej sołtys, Waksmundzki Marcin, Bryja Wojciech i Gał Wojciech; z ramienia gminy w Łapszach N. wójt Jan Pojedyniec i sekr. Piotr Korcz. Przewodnictwo Komitetu objął architekt pow, p. Inż. Ciechanowski. Zabrano się do zbierania funduszów na odrestaurowanie kościółka. W stosunkowo niedługim czasie zdołano zebrać 1720 zł, a mianowicie miejscowy gazda p. Bizub Józef, stary, ofiarował z własnych funduszów 500 zł, p. Min. Raczkiewicz 450 zł, Zw. Podhalan w Ameryce 100 zł, Urząd Konserwatorski w Krakowie 600 zł, gmina Łapsze N. 59 zł, gen. Zamorski 150 zł, przy poświęceniu wodociągu zebrano 20 zł. Materiał drzewny ofiarowali: gmina urbarial-

na w Trybszu, ks. Proboszcz Wilhelm i Zarząd Dóbr w Niedzicy. Drzewa bezpłatnie przetarli w tartaku pp. Bizubowie. Kamień i piasek do podmurówki zwieźli bezinteresownie parafianie z Trybsza, cement częściowo ofiarował p. Starosta, inne materiały, jak żelazo, gwoździe, papę itd. zostały zakupione.

W myśl programu robót ustalonego przez Konserwatora woj. p. inż. arch. B. Treiera wykonano dotychczas pod nadzorem technicznym p. inż. Stefana Meyera następujące roboty: podbudowano ściany nowym podmurowaniem, w ten sposób podźwignięto



Stary kościółek w Trybszu przed odnowieniem.

kościół o 1 m w górę, sklamrowano ściany drutami, wstawiono szereg słupów zewnątrz, do których przychwycono ściany śrubami, wymieniono zgniłe belki w ścianach, naprawiono ambonę i zawieszono na starym miejscu, chór przerobiono na dawny sposób, ściany zewnątrz obito gontami. Pozostaje do roboty jeszcze pokrycie dachu nowym, podwójnym gontem, wykonanie dwoje drzwi i wyremontowanie ołtarzy. Potrzeba na to jeszcze około 1000 zł, a stary, spróchniały kościółek, odnowiony gruntownie, przetrwa jeszcze wieki i będzie mówił przyszłym pokoleniom o historii Trybsza.

W odnowionym kościółku ma być pomieszczone muzeum regionalne spiskie, w którym będą gromadzone zabytkowe przedmioty, świadczące o dawnym życiu naszej ludności. *M. B.*

Gimnazjum nowotarskie jednoczy Podhale.

Okna auli gimnazjum nowotarskiego bywały długo oświetlane podczas wieczorów zimowych. Niknęły w mroku bramy gimnazjalnej różne postacie w te wieczory. Można było zauważyć otuloną w ciepłe futro damę, to znów postać w serdaku góralskim, lub osobę w palto okręconego młodzieńca, niosącego jakieś pudełko, lub instrument muzyczny dęty. Czasem przesunęła się jakaś postać zupełnie obca, spoza miasta. I tak upływały długie wieczory zimowe, mrozy zelżały i śnieg stopniał. W gimnazjum coś się kuło...

Aż w połowie marca gruchnęła wieść, że w Nowym Targu 20. III. br. ma się odbyć Wielki Festival muzyki religijnej i świeckiej pod protektoratem JWPanów Michała Gnoińskiego, wojewody krakowskiego i Mariana Gluta, starosty nowotarskiego, w którym ma wziąć udział 260 osób z całego Podhala. Ci, którzy znają stosunki na miejscu, kręcili głowami i sceptycznie się uśmiechali. Nie uda się — mówili. Publiczność nie dopisze, bo to przecież muzyka i śpiew. Gdyby tak przyjechał jakiś kuglarz lub „jasnowidzący" i demonstrował swój program, to co innego, ale śpiew i muzyka? Poco! Po drugie, brak będzie należytego wykonania, trochę naprędce to zrobione, mało prób, a tu przecież zbieranina z całego Podhala.

W dniu 20 marca wieczorem zaległo powiększoną scenę sali „Sokoła" około 260 osób. Imponujący wygląd! Był tam mundurek uczennicy i ucznia gimnazjalnego, elegancki smoking, damska toaleta wieczorowa, barwny gorset i sukienka góralska, serdak i cyfrowane portki chłopskie, szary mundur junacki, skromny ubiór mieszczański. Można było zauważyć nowotarżanina, zakopianina, nauczyciela szkoły powszechnej z odległej wsi podbabiogórskiej. Jednym słowem, całe Podhale było reprezentowane w tym skupisku na scenie, wszystkie warstwy! Za chwilę ta olbrzymia jednostka, składająca się z tylu osób zaśpiewa, instrumenty różnego rodzaju wydadzą swoją barwę głosową. Brzmią akordy Salve Regina — Kyrie — Gloria — Credo, E. Stehle'go następnie przepotężny Psalm 116 Laudate Dominum, K. Garbusińskiego w wykonaniu chóru i orkiestry symfonicznej. Porywa publiczność bohaterskim barytonem p. S. Romanowski, art. operowy, wykonanym przez siebie Prologiem z opery Pajace — Leoncavalla, Pieśnią Kraka z opery Stara Baśń — Żeleńskiego, Romansem z op. Baccanegra — Verdiego, Starym Kapralem — S. Moniuszki, i arią Torreadora z op. Carmen — Bizeta. Imponował publiczności ten śpiewak wysokiej klasy techniką i skalą głosu. Następnie chór zakopiański „Echo Tatrzańskie" w wykonanych pieśniach wykazał wielkie zgranie techniczne, wykończenie, wspaniale opanowane fortissima i pianissima. Jest to zasługa długoletniej pracy p. prof. Mistrzyka. Dalej rozlegały się potężne tony marsza Jana III

Sobieskiego pod Wiedniem — K. Millera w wykonaniu orkiestry symfon. Wreszcie p. Potoczak swoim występem solowym na klarnecie wzbudził podziw publiczności techniką. Jest to muzyk na tym instrumencie niebywałej klasy uczeń sławnego mistrza tonów Leroy. Szkoda jednak, że jest tak mało doceniany przez nasze miejscowe społeczeństwo, które zwykło uważać śpiew i muzykę jako sztukę wędrowców, którzy „za bezdurno“ od domu do domu na wzór trubadurów spieszą, zarabiając na kawałek chleba. Program bogaty i wspaniały! Ale ile pracy kosztowało i kto był tak odważnym inicjatorem takiej olbrzymiej imprezy? Podczas długich wieczorów zimowych w auli gimnazjalnej wrzała praca i to bardzo intensywna pod kierunkiem niestrudzonego prof. Józefa Grzybka, który tym całym Festivalem dyrygował z wyjątkiem chóru zakopiańskiego. Zespolił on obok chóru gimnazjalnego prawie cały materiał muzyczny rozległego Podhala. Nie brakowało tu Twa „Chopin“, Związku Strzeleckiego, Chóru Ludowego z Nowego Targu, Echa Tatrzańskiego z Zakopanego, ściągnął pojedyncze osoby z odległych zakątków powiatu, jak np. kier. szkoły w Zubrzycy p. Łabudę. Dobrze zebrać taką masę muzyczno śpiewaczą, ale teraz opanować tę masę. Jednak p. prof. Grzybek z zainicjonowanej przez siebie wraz z chórem gimnazjalnym imprezy wywiązał się nadspodziewanie dobrze. Około 250 godzin włożonych w tę pracę nie poszło na marne.

W naszej stolicy Podhala skalnego zespolenie wszystkich towarzystw i organizacji, okazało się możliwe i dało rezultat w superlatywach. Obecnie myśl Min. W. R. i O. P. idzie w tym kierunku, aby regionalizm i jego kultura była coraz więcej ożywiona i w tej myśli wyszło życzenie począwszy od Warszawy aż do najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej.

Czynniki, które zrozumiały doniosłość tego Festivalu, szły jak najdalej na rękę, jak Inspektorat Szkolny, który nawet zwolnił od zajęć swoich podwładnych nauczycieli, biorących udział w tym potężnym zespole, Ks. kanonik Dr. Fr. Karabuła, burmistrz N. Targu p. Mgr. S. Stachoń, burmistrz Zakopanego p. Inż. Zaczyński.

Gimnazjum nowotarskie zjednoczyło całe Podhale śpiewacze podczas tej wielkiej imprezy kulturalnej i spodziewamy się, że to jeszcze nie ostatnia impreza o takim charakterze, zrodzona w murach gimnazjum góralskiego w Nowym Targu i wśród jego wychowanków. Na tym miejscu należy podnieść jeszcze raz przepiękną inicjatywę gimnazjum i niestrudzoność p. prof. J. Grzybka w dziedzinie podniesienia kultury pieśni i muzyki na Podhalu.

wpj.

Dr MICHAŁ MARCZAK.

Flagi Boże.

(Urywek ze »Wspomnień«)

W tydzień później wyszedł o świcie przed dom stary Grześ, bo właśnie tego dnia miał zamiar wybrać się z kosą na Siedlarki. Rozejrzał się po niebie niby wedle pogody i dojrzał w stronie wschodu słonka raz czerwoną jak krew rękę, to znów czarną jak kołomaź. Struchlały, ledwie za próg się cofnął i rodzinie zdołał o tym zjawisku opowiedzieć, padł martwy na izbie. Do południa poszła za nim żona. Tego samego dnia na Wybrańśtwie parobek od Żdziańskich położył łyżkę na zawsze. Grzywnowic nie doszedł z Wązkiego do domu. Ojciec nieboszczyka Józiaka stał ze Sanikiem na oborze i coś tam długo rozprawiał i wreszcie śmiać się zaczął; wtem chwyciła go czkawka i już go żywego nie donieśli na pościel. W ciągu tego jednego dnia coś ośmioro czy dziesięcioro ludzi legło na łokocie. Straszny był płacz.

Na drugi dzień zelżało, na trzeci znów się powtórzyło i tak się działo furt przez tydzień jeden i drugi. Zrazu marli sami niemal chłopi, ale wnetki przerzuciło się i na baby. Krężelka przyszła na złe słowo z Ziętaską — (bo to tam baby i w największym nieszczęściu długo bez zwady nie wytrzymają), jedna drugiej powiedziała: „Bodej cie poraziuło!“ — „Bodejś jutra nie docekała!“ — i obie do wieczora leżały każda w swojej komorze. Kaśkę Mikołaja Potaśnika chwyciło za chałupą na gnoju...

Straszna ta pomucha trafiła nie tylko na Grywałd, ale przeszła przez Krośnicę, Tylkę, Krościenko, Niżnie Szczawnice itd. dziwnie omijając Hałuszowę. Strasznie było. Gdy się wyszło na wierch Pólka, można było doskonale słyszeć gwałt, płacz i lamenta rozlegające się przy chałupach nad Tylskim lasem i w Niżniej Krośnicy. Walny już i niegłupi chłopak od Malików tak się tym wszystkim, co widział i słyszał przejął, że powiesił się na gruszce pod Zagoniem. Dziwnie to tam stało w Boskim rachunku, że nie pominęło wtedy ani jednego dziecka.

Na cmentarzu chowano naraz po dziesięć i więcej trumien. Proboszcz krościeński przyjeżdżał co

Wspomnienie pośmiertne po ś. p. Józefie Berezowskim.

W ostatnich dniach powiat nowotarski poniósł wielką stratę przez niespodziewaną śmierć ś. p. Józefa Berezowskiego, Inspektora Samorządu Gminnego.

Po niedługiej chorobie śmierć wyrwała z szeregów naszych człowieka o wielkim charakterze duszy, który przez życie szedł pracowicie, spełniając do ostatka wiernie przyjęte na siebie obowiązki.

Już jako członek Drużyn Strzeleckich zaprawiał się do pracy nad wielkim dziełem odrodzenia Ojczyzny — po czym przeszedł próbę ogniową wielkiej wojny, aby wraz z najlepszymi synami Polski wywalczyć Jej wolność i wielkość. W tym okresie dosłużył się stopnia kapitana, z którym przeszedł w stan spoczynku.

Ostatnio od roku 1931 pełnił obowiązki Inspektora Samorządu Gminnego powiatu nowotarskiego, na którym to stanowisku dał się poznać jako niezmordowany pracownik, szczególnie w okresie organizowania gmin zbiorowych w powiecie, czuwając do końca nad ich rozwojem i umocnieniem finansowym.

Cichy i skromny w życiu prywatnym — był wzorem pracowitości i ofiarnego spełniania obowiązków, niosąc przez życie całe wysoko sztandar, na którym wypisał słowa: „Honor i Ojczyzna".

Odszedł w pełni sił, bo w 42 roku życia, pozostawiając po sobie jak najlepszą pamięć człowieka prawego, po którym jeszcze przez długie lata pozostaną w powiecie owoce żmudnej, chociaż cichej pracy.

Pogrzeb odbył się w dniu 4 kwietnia br. przy niezwykle licznym współudziale znajomych i przyjaciół. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele Władz miejscowych: Komendy Garnizonu, Urzędu Skarbowego, Sądu Powiatowego, Insp. Straży Granicznej, Insp. Szkolnego i Poczty, oraz najbliżsi współpracownicy Zmarłego, urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego z P. Starostą Głutem na czele, jak również przedstawiciel Pana Wojewody Krakowskiego, wojewódzki Inspektor Związków Samorządowych p. Andruszkiewicz. Pochód żałobny otwierały delegacje Wójtów i Sekretarzy Gminnych z wieńcami, oddz. Zw. Strzeleckiego, Straży Pożarnej i Zw. Rezerwistów, którego Zmarły był prezesem. Kompania honorowa Drużyny Junaków, wraz z orkiestrą Straży Pożarnej dopełniały całości tego smutnego obrzędu.

Kondukt pogrzebowy prowadził proboszcz miejscowy Ks. Kan. Dr Fr. Karabuła, w asystencji Duchowieństwa, w pośród którego zauważyliśmy Ks. Prałata Madeja z Białki, Ks. Proboszcza Wójtowicza z Szaflar, Ks. Prof. Srokę, Ks. Prof. Czarniaka i Ks. Wolnego.

Po odprawionych modłach przez Ks. Prałata Madeja — nad otwartą mogiłą przemówił Redaktor odpow. „Gazety Podhala" p. Aleksander Bogdanowicz, którego mowę drukujemy w dzisiejszym numerze. *ab*

---

dzień na pokropienie, czynił to jednak z oddali z poza muru cmentarnego, co tym bardziej potęgowało grozę. Grabarz nie mógł nastarczyć wybierania grobów, lubo to było na długim dniu, i często do następnego dnia zostawiał kilka trumien do pogrzebania. Z wynoszeniem zmarłych z domu nie zwlekano, ktoś rano się wykopyrtnął, to już na wieczór gryzł ziemię. Śmierć przychodziła tak nagle, że pewnie i nieboszczykom było dziwno, skąd się tak szybko na dziadkowym ogródku znaleźli. Bywali tacy, np. stary Siedlarz, Maniok, Skawski „zza Uliczki" i inni, którzy się w nocy spotkali z co tylko pochowanymi ludźmi zwłaszcza z kobietami. Siedlarz nie wiedział, że Pytlina z dolnego końca wsi pomarła, i spotkawszy ją w nocy, idącą pospiesznie w rańtuchu w stronę swej chaty, zaszedł jej drogę i zagadnął: „Ej, skądze to kąmosiu o tęn càs lecicie? Zackájcie, ej, coz ta u wás słychno?". Pytlina w miejsce odpowiedzi powiała po nim takim mrozem, że ścierpł i strach go obleciał. Dopiero po drodze dowiedział się prawdy, że spotkana tegoż dnia umarła i wieczorem została pogrzebana; zapewne po nocy spieszyła do swoich półrocznych bliźniąt, by je może pokarmić. Młode Kujony spać polegały, gdy w drzwiach pokazała się córce zmarła przed tygodniem matka i powiedziała tak, że młoda i zięć słyszeli: „Dy ta nie barz śpijcie, bo od jutra to sie juz na urząd wylezycie!". W ciągu dnia następnego poszło istotnie jedno po drugim.

Bieki z pod nowego, czyli cholerycznego cmentarza i Kurciny z pod kościoła przez parę nocy słyszeli lamenty i wołania z cmentarza: „Oj, Jezus! Ratujcie wto w Boga wierzy!" itp. nikt jednak poza próg chałupy ruszyć się nie śmiał, bo powszechnie mówiono, iż mary, boginki i nocnice też w ten sposób wywabiały z domostw, by człeka porwać, wodzić po nietkiejach i w końcu zamęczyć. Raz jednak żałowali Bieki, że nie podeszli na cmentarz przy kościele, gdzie w trupiarni leżał w trumnie ktoś od Boleśniaków czy Capusiów. Gdy bowiem nazajutrz z rana nadszedł grabarz, to zastał trumnę na wznak wywróconą (upadła z mar) a nieboszczyk był zalany krwią. Widać, był przeumarły i po odżyciu nie zdołał się biedak z mocno zakołkowanej trumny wydobyć.

(C. d. n.)

Mowa, wygłoszona nad grobem ś. p. Józefa Berezowskiego, Inspektora Samorządu Gminnego w Nowym Targu, w dniu 4.IV. 1937 r. przez redaktora odpow. „Gazety Podhala" Aleksandra Bogdanowicza.

Żałobni słuchacze!

Nad głębinami życia, ponad jego niezbadane przepaście, skroś jego zwodniczych rozkoszy i radości, czy kto chce, czy nie chce — jeden akord nieustannie wśród tych różnorodności się przewija: to akord smutku, który jest najgłębszą mądrością życia. Bowiem ponad wszystkim, co absorbuje serce człowieka — góruje tęsknota, smutek i żal za tym, co było i tęskne jasnowidzenie za tym, co być mogło, gdyby odmienne wichry losów były inaczej zrządziły.

Ale w pośród odmienności losu — jeden jest cios, który nie ominie nikogo — nie zważa na miłość, która chce być wieczną — nie zważa na związki, które tutaj, na tej biednej ziemi zdają się być nierozerwalnymi. — I przychodzi ten cios pocichu, znienacka — i zda się za poetą mówić do człowieka, pogrążonego w odmęcie ziemskich trosk i zajęć: „Człowiecze! ty śpisz, ty śnisz" — a u twego węzgłowia śmierć czyha — podchodzi zdradziecka i cicha — za chwilę uczujesz dotknięcie jej kosy i zegnie się kark twój — i głowa twa harda opadnie.

„A wewnątrz — tam na dnie — zapomnień otoczy cię wzgarda. I zegar wieczności bić będzie godziny lat setki — tysiące — miliony — a ty się nie ockniesz z przepastnej głębiny — jak człowiek z krwi, z ciała złożony".

Bowiem nieodmienny jest los, który wszystkich czeka. Dla jednych — to błogosławieństwo wyzwolenia — wyczekiwany może ukój duszy.

Ale jakże często zdarza się, że śmierć zrywa więzy, łączące człowieka z tym światem w chwili, kiedy wszystko w nim rwie się do życia i szczęścia, kiedy na drogę życia słońce rzuca złote swoje blaski — i kiedy zdaje się nam, że ta droga życia szczęściem i kwiatami umajona — ustrojona w dal przed nami.

I dlatego — choć stoimy nad trumną i mogiłą ś. p. Józefa Berezowskiego — może nie to nas boli, że On przekroczył już straszliwe wrota śmierci, ale to, że odszedł od nas tak nagle i niespodziewanie, że tak gwałtownym żalem targnął za struny naszego serca.

Odszedł w samo południe swojego żywota, kiedy jeszcze niezaorana niwa pracy zawodowej i społecznej stała przed nim otworem, gotowa na przyjęcie ziarna, które On siał na wsze strony hojną dłonią trudu i poświęcenia.

Bo już od wczesnej młodości ś. p. Józef Berezowski zaprawiał się do służby dla dobra Ojczyzny jako członek drużyn strzeleckich. Owładnięty pragnieniem wyzwolenia Ojczyzny przebył wojnę światową i polską, w której dosłużył się zaszczytnego stopnia kapitana.

A po tym widzieliśmy już jego pracę, jaką dawał ze siebie tu pośród nas przez ostatnie lata na stanowisku Inspektora Samorządu Gminnego naszego powiatu.

Skromny, nienarzucający się — szedł przez życie cicho, czyniąc wszystkim dobrze. Znał tylko dwie drogi, którymi chadzał niezmiennie: to droga do biura i pracy — i droga do rodzinnego domu. W sercu swoim postawił jakby dwa trony: jeden dla umiłowanej Ojczyzny i pracy — drugi dla najbliższych sercu swojemu, ukochanej żonie i dzieciom.

I całym życiem swoim dawał świadectwo tej wielkiej prawdzie, że chociaż życie jest marne — to jednak z życia tego można wydobywać światła i blaski — i rzucać je w społeczeństwo — wiodąc je na wyżyny, skąd widna już nieskończoność i nieśmiertelność!

Ale praca i trud żywota ś. p. Zmarłego — choć była żmudna lecz cicha, nie poszła na marne w otchłań zapomnienia.

Bo patrzcie — jaka liczna rzesza zebrała się tutaj dzisiaj, by oddać Zmarłemu ostatnią posługę. Zebraliśmy się dzisiaj wszyscy — znajomi i przyjaciele — aby poraz ostatni złożyć hołd tej cichej, a jednak owocnej pracy ś. p. Józefa Berezowskiego — a wśród przedstawicieli najbliższej Władzy ś. p. Zmarłego znajduje się i Dostojny Przedstawiciel Pana Wojewody, od którego przywozi dla ś. p. Zmarłego wieniec uwity z kwiatów trwalszych od tych, co na grzędach rosną — bo z kwiatów największego uznania za dokonany trud życia i niewiędniejącej o Nim pamięci.

Ale oto dzisiaj ś. p. Berezowskiego nie ma już między nami. Odszedł tam, gdzie wieczyście goreją złotych wschodów zorze, i gdzie w prochu gwiazd siedząc na złocistym tronie króluje Ten, do którego przez straszliwą bramę śmierci kiedyś wszyscy pójść musimy.

Odszedł — a nas zostawił: przyjaciół z żalem wielkim — a Rodzinę z sercem rozdartym boleścią.

Za chwilę i my odejdziemy od Niego — zostawimy Go samego, aby się dopełniały na nim koleje odwiecznych przeznaczeń.

A gdy zadudnią o wieko trumny grudy rzuconej ziemi — jeszcze raz boleść ludzka, jak dziki zwierz rzuci się na piersi i szarpnie sercem naszym — za gardło ściśnie niezmożony żal — i szlochanie wydrze się z piersi — a nad świeżą mogiłą uklękną najbliżsi z duszą, w której ból poraz ostatni rozpacznie załamie ręce.

Kapitanie Berezowski! My wiemy, że nasze

łkania już nie zbudzą cię, że nie rozburzysz już domu, w którym się dziś mieścisz, by w słońce znowu biezeć!

Spełniłeś ciężki trud żywota i po tym trudzie należy Ci się odpoczynek. I, jak ongiś średniowieczni rycerze, powtórzyć możesz ich słowa, które na grobach ryć kazali:

„Wstanę, o Panie, gdy mię będziesz budził
Teraz daj spocząć, bom się bardzo strudził".

Już idzie wiosna — i nad Twoją trumną cmentarna trawa porośnie. I w ciche południa — i w ciche wieczory nad Twoją głową szumieć Ci będą drzewa żałośnie.

My odchodzimy, — ale Ty pamiętaj, że często pośród fal powietrza śpiewnych, gdy wiatr drzewami poruszy, usłyszysz w grobie w jękach jakichś rzewnych przesmutny płacz naszej duszy — za Tobą!

Drogi rozwoju i potrzeby rolnictwa górskiego

Z referatu wygłoszogo na Zjeździe Górskim w Sanoku.

4.

Prace, jakie nad podniesieniem owczarstwa prowadzą Izby Rolnicze są przez ludność górską b. życzliwie oceniane i spotykają się z jej pełnym współdziałaniem. Do osiągnięcia szybszych wyników w kierunku powiększenia ilości owiec, stoi na przeszkodzie przede wszystkim problem zagospodarowania **hal i połonin**. Wysiłki, zmierzające do podniesienia pogłowia owiec, wydadzą bowiem zawsze rezultaty tylko połowiczne lub wogóle zawisną w próżni, o ile nie będą szły równomiernie z pracą nad melioracją i poprawą rolniczą pastwisk górskich, tych naturalnych terenów wypasowych owiec.

Na terenie Karpat posiadamy około 100.000 ha hal i połonin, na których wypasa się ponad 100 000 owiec, 25.000 bydła i 3.000 koni.

Praca Izb i Organizacyj rolniczych w sprawie hal i połonin idzie obecnie w kilku kierunkach, z których najważniejsze to:

1. Urządzanie bacówek dla przeróbki mleka.
2. Przeprowadzanie kursów oświatowych, na których zainteresowani uczą się wyrobu sera, racjonalnego pielęgnowania i nawożenia hal gnojownicą na halach, gdzie wypasa się bydło względnie na halach owczych koszarowaniem, usuwania szczawisk, kretowisk i td.
3. Ujęcie źródeł z wodą. Pionierska ta praca przynosiłaby duże rezultaty, gdyby nie szereg trudności i jakby pozornie wyglądało sprzeczności interesów, pomiędzy własnością pasterską a leśną. Nie waham się ani chwili stwierdzić na tym miejscu, że sprzeczność ta jest pozorna i zasadniczo przy dobrej woli z obu stron można ją usunąć, bo w interesie państwa leży rozwinięcie owczarstwa, ale potrzebujemy również lasu i drzewa. Owce górskie przyzwyczajone są do wypasania się na dużych obszarach, stąd utrzymanie ich wyłącznie na obszarze hali wzgl. połoniny nie zawsze jest możliwe. Dopuszczając wypas owiec na pewnych terenach leśnych, winno się z drugiej strony dbać o odpowiednie, odnowienie lasu w terenach dziś odlesionych, a jednak ze względu na stromość zboczy, jakość gleby, położenie odpowiednie dla wzrostu lasu. Dobry przykład, że można w tym kierunku dojść do porozumienia, dał powiat żywiecki, gdzie przed 3-ma laty przeprowadzono badania terenowe oraz zakwalifikowano, które obszary muszą ze względu na interes ogólny pozostać w użytkowaniu rolniczo-pasterskim, a które ewentualnie mogłyby być zalesione.

Połoniny i hale stanowią specjalnie korzystny teren wypasu owiec, który powinien być ochroniony przed kurczeniem się na rzecz innych kultur mających, ze względu na interes społeczny, mniejsze uzasadnienie gospodarcze. (C. d. n) *Inż. Mieczysław Nowak*

Liceum ogólnokształcące.

Z początkiem przyszłego r. szk. powstaje w gimnazjum nowotarskim pierwsza klasa „Liceum Ogólnokształcącego" o typie humanistycznym i przyrodniczym. Liceum jest koedukacyjne. Wstęp do liceum mają uczniowie, którzy ukończyli kl. IV. gimnazjum i zdadzą przepisany egzamin do liceum.

W liceum humanistycznym są przewidziane następujące przedmioty: j. polski, historia, j. łaciński, j. niemiecki, lub inny obcy, matematyka, fizyka, biologia, religia, zagadnienia życia współczesnego, ćwiczenia cielesne, przysposobienie wojskowe. Typ przyrodniczy różni się tym, że nie będzie j. łacińskiego a natomiast będzie 2 godz. geografii i o 2 g. więcej biologii. Obydwa typy dają przygotowanie do studiów uniwersyteckich. Najwyższa liczba uczniów w 1 oddziele może wynosić 40, zaś najmniejsza 20 uczniów. — W tutejszym zakładzie jest przewidziany na b. r. szk. tylko 1 oddział liceum humanistycznego. Po 2 oddziały jednego typu nie będzie.

Są również przewidziane w Okręgu Szkolnym Kuratorium Krakowskiego licea zawodowe przemysłowe, gospodarcze, administracyjno-handlowe, rolnicze a mianowicie w Krakowie, Radomiu, Zbylitowskiej Górze, Częstochowie, Tarnowie, Sosnowcu, Czernichowie. Licea pedagogiczne i pedagogia są przewidziane w Sandomierzu, Solcu n/W., Sosnowcu, Białej, Tarnowie, Starym Sączu, Kielcach, Krakowie. Bliższych szczegółów chętnie udziela zainteresowanym Dyrekcja gimnazjum w Nowym Targu w godzinach urzędowych od dn. 23 kwietnia br. włącznie.

Do liceów pedagogicznych pożądany jest napływ przede wszystkim chłopców, posady nauczycielskie po skończeniu będą mieć zapewnione, gdyż będzie duże zapotrzebowanie nauczycieli szkół powszechnych.

Policja powiatu nowotarskiego w akcji niesienia pomocy dla bezrobotnych.

Przykład niesienia pomocy bezrobotnym daje nam policja powiatu nowotarskiego.

Niezależnie od dobrowolnego opodatkowania się policjantów na rzecz pomocy zimowej w wysokości do 1% od poborów, policjanci wspólnie z rodzinami przy poparciu miejscowego społeczeństwa, urządzili szereg zabaw karnawałowych — przeznaczając dochód w wysokości 1500 zł na zakup 200 par obuwia dla bezrobotnych i najbiedniejszych mieszkańców w powiecie.

Policjanci w Zakopanem zrzekli się urządzenia tradycyjnej, wspólnej wigilii — przeznaczając wzamian kwotę 100 zł na gwiazdkę dla najbiedniejszych w Zakopanem. Współczując doli bezrobotnej rzeszy i nie poprzestając na dobrowolnych składkach, urządziła policja wspolnie z Rodziną Policyjną zbiórkę uliczną po lokalach publicznych Zakopanego i zebrała kwotę 584 zł 46 gr.

Ogólna kwota wpłacona przez tut. policję i Rodzinę Policyjną w Nowym Targu na rzecz Pomocy Zimowej wynosi 2.631 zł 59 gr. Prócz tego w okresie zimowym policja zorganizowała dożywianie dzieci bezrobotnych i najbiedniejszych, dając utrzymanie 12 dzieciom.

O dochodowość z owczarstwa.

Stopniowy i prawidłowy rozwój owczarstwa górskiego zwiększa równocześnie znacznie produkcję bryndzy i serków wyrabianych z mleka owczego.

Ponieważ produkcja bryndzy i sera w naszych okolicach górskich ma poważne znaczenie, gdyż stanowi ważny element w opłacalności hodowli owiec, oraz może pokryć w miarę czasu całe zapotrzebowanie naszego rynku krajowego, z pominięciem importów, Krakowska Izba Rolnicza postawiła sobie za zadanie rozszerzenie prac zmierzających do zorganizowania samego przetwórstwa mleka owczego oraz zbytu jego wyrobów.

W tym celu zwołała Izba w dniu 22 marca br. konferencję zainteresowanych tą sprawą czynników, w której wzięli również udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Urzędu Wojewódzkiego. Na konferencji tej Krakowska Izba Rolnicza przedstawiła plan akcji, zmierzającej w pierwszym rzędzie do podniesienia jakości produkowanej bryndzy i serów w tym zakresie Izba w dalszym ciągu będzie prowadziła odpowiednie przeszkolenie baców, wyrabiających te artykuły w bacówkach na halach, rozbudowę wzorowych bacówek wyposażonych w odpowiednie przybory, konieczne do racjonalnej przeróbki mleka owczego przy zachowaniu warunków higieny, zakładanie w pewnych ośrodkach central bryndzarskich przy Spółdzielniach mleczarskich, posiadających urządzenia dla masowego przetwarzania na bryndzę surowego (bundzu), dostarczanego z wzorowych bacówek oraz przeprowadzania kontroli nad przerobem mleka owczego w bacówkach.

Wobec ograniczonej możliwości sprzedaży bryndzy i serów przez Centrale bryndzarskie i bacówki zbytem tych artykułów musi się zająć w pierwszym rzędzie organ handlowy do tego powołany, jakim jest Małopolski Związek Mleczarski.

W obszernej dyskusji, jaka się wywiązała, podnoszono konieczność rozwinięcia w tym kierunku szerokiej i planowej akcji, przy czym domagano się wstrzymania importu bryndzy z Czechosłowacji, ochrony bryndzy i serów wyrabianych z czystego mleka owczego przed nieuczciwą konkurencją przy sprzedaży takich artykułów z mleka krowiego.

Tematem dalszych obrad konferencji była sprawa ściśle związana z produkcją mleka a dotycząca racjonalnego zagospodarowania hal w celu umożliwienia wypasu zwiększającej się ilości owiec przy równoczesnym ograniczeniu wypasu w lasach państwowych i prywatnych.

Ostrzeżenie dla rolników.

Nadchodzi pora siewu koniczyn. Rolnicy nasi niestety zaopatrują się przeważnie tylko na jarmarkach w nasiona koniczyn. A zdarza się bardzo często, że trudniący się handlem koniczyny, dla chęci zysków, wlewają do koniczyny wodę; jeżeli do 100 kg koniczyny wleje się 6 do 8 l wody, to przybędzie koniczyny na miarę około 16 l.

Koniczyna przez zagrzanie się puszeje i po zasianiu jej nie wschodzi. Nadto do koniczyny czerwonej dodają koniczynę tzw. kamionkę w ten sposób, że do pół worka sypią koniczynę czerwoną, ładną, zaś do pół worka od tyłu wsypują koniczynę mięszaną z koniczyną kamionką i przy sprzedaży tej że mierzą litrem od tyłu, a koniczyna piękna zsypuje się z przodu. Robią to dlatego, że koniczyna kamionka jest o połowę tańsza od koniczyny czerwonej, która po wyrośnięciu na latorośli na roli jest gorzką, nie nadającą się dla hodowli bydła, przez co uboga ludność podkarpacka ponosi wielkie straty z własnej wprawdzie winy, bo nasiona należy sprowadzać na czas przez spółdzielnie rolnicze.

Koło Polonistów Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego

wydało zbiór poezyj w gwarze podhalańskiej, obejmujący utwory sześciu najwybitniejszych poetów i poetek dzisiejszego Podhala. Są to autorzy przeważnie młodzi, którzy do tej pory nie mieli sposobności dać się poznać kulturalnej opinii. Tomik nosi tytuł: „Poezja Młodego Podhala“ i obejmuje utwory: Jana Mazura, St. Nędzy Kubińca, Hanki Nowobielskiej, Anieli Stapińskiej, Augustyna Suskiego i Antoniego Zachemskiego. Słowo wstępne do zbiorku napisał prof. Stan. Pigoń. Objętość tomu 84 stron. Cena 2 zł. Wysyła: Koło Polonistów S. U. J. w Krakowie po wpłaceniu należytości za tom na konto PKO. Nr. 405 607.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi śp. Józefowi Berezowskiemu, Insp. Sam. Gmin. a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Władz Państw. i Samorząd., oraz Organizacjom, jak również znajomym Zmarłego składa tą drogą płynące z głębi serca podziękowanie.

Żona wraz z dziećmi i Rodziną Zmarłego.

Z Polski i ze świata.

Ogólnopolska pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę, celem złożenia hołdu Matce Boskiej Częstochowskiej, zapowiedziana jest na dzień 24 czerwca. Protektorat przyjęli Ks. Kard. Hlond, Ks. Kard. Kakowski i p. Min. Świętosławski. Prezesem Komitetu Głównego jest prof. Antoni Ponikowski. Na czele Krakowskiego Komitetu stoją Ks. Lubowiecki i prof. E. Skoczylas

Obniżka opłat pocztowych za listy. Poczta wprowadziła do sprzedaży papier listowy z kopertą, z wydrukowanym znaczkiem 25 gr. Cena całości wynosi 25 gr. W ten sposób przy kupnie znaczka pocztowego klient otrzymuje jako bezpłatną premię papier listowy z kopertą.

W Dzienniku Ustaw pojawiło się rozporządzenie, by wszystkie urzędy i agencje pocztowe w razie nieszczęść i klęsk elementarnych, jak powodzi, pożaru, chorób zakaźnych i innych, służyły ludności bezpłatnie telegramami i rozmowami telefonicznymi.

Sprzedaż papierosów domowego wyrobu (niemonopolowych) jest przez Władze Skarbowe surowo wzbroniona, dlatego Komitety i Stowarzyszenia urządzające zabawy i wszelkiego rodzaju imprezy winne o tym pamiętać, by uchronić się od niepotrzebnych kar.

Na jakie pomysły wpadają faszyści włoscy. Oto w miejscowości Neville w prowincji Cuneo z inicjatywy władzy faszystowskiej postanowili wszyscy młodzieńcy w wieku ponad 22 lat pożenić się do dnia 28 października br. jako rocznicy marszu na Rzym. Aby tymu aktowi nadać znaczenie propagandy na rzecz zwiększenia naturalnego przyrostu we Włoszech, wszystkie śluby tych młodzieńców odbędą się w jednym dniu.

W Hiszpanii wojska powstańcze, które doznały znacznych niepowodzeń pod Madrytem, odniosły poważne sukcesy w kraju Basków i zagrażają już ich stolicy Bilbao.

W Rumunii brat króla ks. Mikołaj wszedł w związki małżeńskie — morganatyczne z p. Joanną Kolete z domu Dumitresco bez pozwolenia króla i stracił wskutek tego prawa i prerogatywy związane z przynależnością do rodziny panującej.

W Lozannie w Szwajcarii najznakomitszy kompozytor i muzyk polski obecnej doby Karol Szymanowski (1883-1937), który do swych utworów posługiwał się także motywami podhalańskimi i stworzył balet „Harnasie“ celujący bogactwem motywów muzycznych i malarsko-dekoracyjnych. Śmiertelne szczątki przewiezione do kraju spoczęły w grobach Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

W Andach Południowej Ameryki bawi polska grupa 4 turystów wysokogórskich. W ciągu miesięcy lutego i marca (tamtejsze lato) zdołali wedrzeć się na 4 najwyższe szczyty Ameryki; między innymi zdobyli Aconeagus 7 035 m.

Nie tylko u nas, ale i w Anglii zdarzają się katastrofy kolejowe. Niedaleko Londynu zderzyły się dwa podmiejskie elektryczne pociągi, przy czym zginęło 12 ludzi, a kilkadziesiąt zostało ciężko rannych.

Kronika.

Staraniem Wydziału Pow. sprowadzone i zadołowane w Szkole Rolniczej w Nowym Targu kilka tysięcy drzewek owocowych rozeszły się, widać że zapotrzebowanie drzewek dla Podhala jest bardzo duże. Jest to bardzo ładny objaw, że nasi górale obsadzają puste ogrody drzewami owocowymi, z których w przyszłości będą mieli niemały pożytek. Życzyć by należało, by każdy gospodarz we wsi miał dostateczną ilość swojego owocu, to wtedy nie będzie łamał drzew jeden drugiemu.

Nabożeństwo za Piotra Borowego, Wojciecha Halczyna i zmarłych rodziców wychowanków „Towarzystwa Przyjaciół Spisza i Orawy odbyło się w warszawskim kościele garnizonowym. Ks. prałat Bronisław Michalski, miejscowy proboszcz, wygłosił piękne patriotyczne kazanie. Czterech góralików służyło do Mszy św. Kościół był wypełniony po brzegi. Wychodzącej publiczności rozdano „Rotę spisko-orawską“.

Tow. Muzyczno Dramatyczne im. Fr. Chopina w Nowym Targu jak zwyczajnie zawsze ruchliwe, urządziło z bardzo wielkim powodzeniem w sali „Sokoła“ w dniu 15/IV. przedstawienie komedii amerykańskiej w 3 aktach pt. „Cały dzień bez kłamstwa“.

Prezes Krak. Izby Rolniczej p. Sen. E. Kleszczyński zwołuje zwyczajne posiedzenie Rady Izby na dzień 20/IV br. W programie przewidziane między innymi uchwalenie planu pracy i preliminarza budżetowego na okres 1937/38 oraz wybory Zarządu Izby i Komisji Rewizyjnej.

Straże Pożarne w naszym powiecie rozumiejąc ważność swego zadania nabrały olbrzymiego rozpędu w szkoleniu się bojowym przeciw pożarowi. Gdy w zeszłym roku tylko 3 oddziały ukończyły egzamin w zakr. I stopnia, to w bież. roku od stycznia 16 oddziałów uzyskało świadectwa wyszkolenia w zakresie I stopnia i 4 oddziały w zakresie II stopnia. Szkolenie prowadzili miejscowi komendanci przy fachowej instrukcji pow. instr. Mazana.

Wydział Powiatowy w Nowym Targu sprowadził z powiatu jasielskiego 4 wagony ziemniaków rako-

odpornych do sadzenia. Ziemniaki rozdzielane są dla rolników na odrobek. Ludność z zadowoleniem przyjęła tę pomoc w okresie przednówkowym.

K. K. O. powiatu nowotarskiego otrzymała kwotę 10 000 zł. na pomoc siewną dla naszych rolników. Pożyczkę może otrzymać każdy rolnik na $4^{3}/_{4}$% na okres jednego roku na weksel wymienny co pół roku.

Walne Zebranie Związku Strzeleckiego odbyło się w dniu 11. IV. w sali magistratu w Nowym Targu przy udziale 45 delegatów Oddziałów Z. S. Zebranie zagaił Prezes p. insp. Mamczyński, po czym oddał przewodnictwo delegatowi Zarządu Okręgu Z. S. p. Mjr. Millemu, który do prezydium powołał p. Mjra Kulejowskiego i p. Burmistra Mgra A. Stachonia. Z ramienia PW i WF. przybyli pp. kpt. Jeleń i kpt. Lewandowski. Po złożeniu sprawozdania z czynności i gospodarki związku Zebranie delegatów uchwaliło absolutorium ustępującemu Zarządowi i dokonało wyboru nowego Zarządu. Wybrano jednogłośnie prezesem ponownie p. Insp. Mamczyńskiego. Nowy Zarząd w myśl uchwały Zjazdu będzie się starał otoczyć opieką i mieć jaknajczęstszy kontakt z członkami Z. S. całego powiatu.

Chór gimnazjalny z udziałem wszystkich towarzystw muzycznych N. Targu — urządza w dniu 1 maja koncert muzyki religijnej i świeckiej. Publiczność nowotarska będzie miała sposobność usłyszeć wspaniałe Alleluja Händla. Jest wyjątek z Oratorium „Mesias“, w którym autor przedstawia dzieje ludzkości od stworzenia aż do przyszłego sądu ostatecznego. Odśpiewanie tego hymnu w r. 1742 zrobiło takie wrażenie, że król Jerzy wraz z publicznością powstał z siedzenia. Tradycja ta jest od dzisiaj wiernie zachowana. Występ Hirschlerowej również zaciekawi słuchaczy. Wstępy na koncert od 30 gr. do 1 zł.

Przyjmowanie uczniów i uczennic do I kl. gimnazjum. Dowiadujemy się z Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Nowym Targu, że uczniów i uczennice, które mają zamiar zdawać egzamin wstępny do I kl. gimnazjum należy zgłosić w Dyrekcji gimn. między 1 a 15 czerwca. Do zgłoszenia należy dołączyć metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Jeżeli brak któregoś z tych załączników, należy to zaznaczyć na zgłoszeniu, podając, kiedy dany załącznik zostanie przedłożony. Świadectwa szczepienia ospy nie potrzeba, gdyż wszyscy kandydaci będą badani przed przyjęciem przez lekarza szkolnego. Zgłoszeń można dokonać również pisemnie podając na arkuszu papieru imię i nazwisko ucznia, dokładną datę urodzenia i którą ukończył klasę, tudzież miejscowość zamieszkania. Do gimnazjum będą przyjęci tylko uczniowie zdrowi i niedotknięci ułomnością, która mogłaby ich uczynić przedmiotem drwinek lub pośmiechowiska innych uczniów. Termin samych egzaminów wstępnych ogłosi Dyrekcja w gmachu gimnazjum za kratkami zaraz po ustaleniu tego terminu przez Kuratorium, a jeżeli będzie to możliwie ogłosi termin również w gazecie.

Nadanie odznaki Straży Granicznej. Komendant Straży Granicznej pułk. Jur-Gorzechowski przyznał P. Staroście nowotarskiemu Marianowi Glutowi odznakę Straży Granicznej za wybitną współpracę.

Odznakę i dyplom wręczyli P. Staroście w dniu 17 bm. inspektor Mamczyński i kom. Widacki.

Walne Zgromadzenie Tow. Gimn. „Sokół“ w Nowym Targu odbędzie się w niedzielę dnia 25 kwietnia br. o godz. 10·30 w małej sali. — Po Walnym Zgromadzeniu nastąpi przegląd zdobytych nagród tut. Gniazda z różnych zawodów sportowych.

W Wysokogórskiej Szkole Rolniczej w Nowym Targu rok szkolny zakończono uroczyście w dniu 11/IV, uczniowie rozjechali się do swoich siedzib, by w okresie letnim stosując nabyte wiadomości w praktyce gospodarowali na swoim gruncie umiejętnie i celowo z ołówkiem w ręku. W uroczystym zakończeniu wzięli udział Przew. Wydziału Pow. p. Starosta Glut, p. dyr. L. Czech i inni.

W Starym Bystrem pstrągarnia jest już na ukończeniu. Kilka wsi w powiecie za wzorem Starego Bystrego przystąpiło także do zakładania pstrągarni. Stare Bystre, wioska biedna, może służyć za wzór w postępowaniu i podnoszeniu się gospodarczym i oświatowym. Niedawno wzięli się do roboty, a już oprócz pstrągarni, drogi wyrównują, poprawiają, rozbudowują, a ostatnio Rada gromadzka wraz z całą ludnością uchwaliła przystąpić do budowy nowego budynku szkolnego. Dej Wam Boże siły i zdrowia w dobrych poczynaniach !

Z oświaty pozaszkolnej w Tylmanowej. W okresie zimowym na terenie tut. gromady rozwijała się praca oświatowa w szkole na kursie wieczorowym w dwóch grupach analfabetów i dokształcającej. Wszystkich słuchaczy było 33, regularnie uczęszczało i ukończyło kurs 25. Przerobili oni zakres I. stopnia programu kursów wieczorowych w 108 godzinach. Wbrew różnym posądzeniom formułowanym głównie przez jednostki nieuspołecznione, praca rozwijała się pomyślnie mimo trudnych warunków, wytworzyło się tak na kursie, jak też i w środowisku zrozumienie dokształcania się. Słuchacze kursu tworzyli zgraną jednostkę społeczną. Wójt kursu Jakub Kozielec śmiałymi słowami zachęcał innych do brania udziału w nauce, a jako gospodarz kursu wybrany przez słuchaczy, dobrze spełnił swą rolę, czy to pilnując porządku, czy też zajmując się sprawami gospodarczymi kursu. — Do powiększenia liczby słuchaczy wydatnie przyczynił się miejsc. sołtys p. Jakub Kozielec. — Kurs wizytowali w okresie pracy Podinsp. Szk. p. Mazurkiewicz, kier. Oddz. O. P. z Kuratorium p. T. Kołakowski i instr. z Inspektoratu Szkolnego p. Kozioł.

Kurs zakończony został w niedzielę, 4 kwietnia br. przy udziale uczących, słuchaczy i zaproszonych gości.

Wiadomości z Niedźwiedzia i Poręby Wielkiej. Dnia 27/III br. we Wielki Piątek przybył do Niedźwiedzia Pan Wojewoda Gnoiński witany przez Radę gminną i miejscową ludność, przywożąc pełne auto ciężarowe żywności świątecznej, jak mąkę, krupy, kawę, herbatę, kiełbasę itp. dla najbiedniejszej ludności w Porębie Wielkiej. Przy tej sposobności zwiedził stary kościół z XV wieku, 400-tu letnie lipy, interesując się również placem pod budowę nowego kościoła, po czym żegnany przez ludność wyjechał w tym samym celu do gmin Chyżówki, Wilczyce i Pyzówki. Obdarowana ludność Podhala składa tą drogą JWPanu Wojewodzie serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać“ i poleca się dalszej opiece.

Szkoła Przemysłowa z Krakowa z p. inż. Czerwińskim na czele, jak zwykle co roku, przyjedzie w tych dniach do naszego powiatu celem prowadzenia dalszych prac — nawodnień i odwodnień naszych terenów. W maju będzie pracowała w Lipnicy Wielkiej, Zubrzycy Górnej na Orawie i Szaflarach.

Pododdział Związku Strzeleckiego w Rzepiskach urządził w drugie święto Wielkiej Nocy tradycyjne „Jajko Święcone“ w świetlicy tut. Oddziału. Prezes Ob. Wojciech Budz podzielił się jajkiem z całym Zarządem i członkami ćwiczącymi życząc owocnej pracy Z. S. Po ukończeniu „Święconego“ urządzono młodzieży zabawę taneczną.

Sekretarz: *Gadzina Tadeusz* Prezes: *Budz Wojciech.*

W gminie zbiorowej w Niedźwiedziu pod fachowym kierownictwem P. Amalii Podermańskiej, odbył się 6-cio tygodniowy kurs gotowania i pieczenia, proklamowany przez Izbę Rolniczą w Krakowie. Niestety korzystało wszystkiego tylko 20 kursistek, gdyż przede wszystkim nie była gmina o zorganizowaniu takiego kursu zupełnie powiadomioną i tylko dzięki prawdziwej energii, najlepszych chęci i gorliwości kierowniczki kursu, oraz miejscowego wójta P. Piotra Potaczka, który subwencjonował na ten cel kwotę 27 złotych, i pomocy kilku gosposi miejscowych kurs ten, tak potrzebny na Podhalu, uruchomili i do skutku doprowadzili. W dniu 29 marca odbyło się uroczyste zakończenie kursu. Kursistki odegrały sztukę ludową, a po oddeklamowaniu kilku wierszy Konopnickiej zaprosiły uczestników na wspólny podwieczorek, popisując się nabytą sztuką kulinarną. Przykro było jednak uczestnikom tej uroczystości, a najwięcej młodym kursitkom, że z zapowiedzianych delegatów limanowskich ani jeden nie zaszczycił swoją osobistością. Miejscowy Ks. Kanonik Fr. Baradziej i wójt Piotr Potaczek, w gorących słowach podziękował kierowniczce za owocną pracę w tak ciężkich warunkach, wyrażając się z prawdziwym uznaniem, po czym odbyła się zabawa taneczna, której dochód przeznaczono na pokrycie wydatków kursistek i budowę domu ludowego. *Aleksander Mehlem.*

Koło teatralne w Krempachach na Spiszu odegra w niedzielę 18 bm. krotochwilę pt. „Kozłowickie Sherloki Holmesy“ Pobratymca.

Ognisko Zw. Podhalan „Ziemia Sądecka“. Taką nazwę przyjęło nowosądeckie Ognisko Zw. Podhalan na swym Walnym Zebraniu w dniu 25 stycznia br. wychodząc z założenia, że zadaniem Ogniska jest przede wszystkim propagowanie i rozwijanie regionalnej kultury ludowej Sądeczyzny; z drugiej jednak strony stwierdzono, że „należąc jednak do Zw. Podhalan i skupiając w sobie członków pochodzących z rdzennego Podhala, także i kulturę ludową Skalnego Podhala uwzględnia (Ognisko) w swej działalności“. Pozostaje to w związku z mającym się tworzyć w Sączu odrębnym „Związkiem Ziemi Sądeckiej“. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w osobnym artykule.

Na zebraniu wspomnianym wybrano ponownie prezesem Ogniska prof. R. Regułę, wiceprezesem prof. Wł. Rzepeckiego, a sekretarzem prof. E. Pawłowskiego.

Związek Organistów i Chórmistrzów Archidiecezji Krakowskiej odbył walne zebranie w dniu 6. IV. w „Złotej sali“ Domu Katolickiego w Krakowie przy udziale delegata Kurii Ks. Prałata Masnego. Parafia nowotarska została wyróżniona, bo jej organista p. Roman Wollny został wybrany prezesem Związku. P. Wollny pisze i opracowuje nowe utwory śpiewu i muzyki kościelnej. Ostatnio wyszła z druku jego praca pt. „Ave verum Corpus“, utwór religijny artystycznie opracowany na chór i orkiestry. Autor pracę ofiarował w darze Ks. Metropolicie z okazji 25-lecia Jego Biskupstwa. W najbliższym czasie ukaże się tegoż autora nakładem Drukarni Katolickiej w Katowicach podręcznik dla organistów i duchowieństwa p. t. „Funebrale“, opracowany nowocześnie, zawierający śpiewy liturgiczne podczas pogrzebów. Będzie to pierwszy podręcznik w opracowaniu nowoczesnym, na który autor otrzymał już aprobatę władz kościelnych.

Jubileusz 30-lecia Sekcji Narciarskiej Pol. Tow. Tatrzańskiego był obchodzony w dniach 17 i 18/IV. w Zakopanem. W sobotę odbyły się zawody narciarskie na Hali Pysznej, w niedzielę msza św. w kościele parafialnym i uroczysta akademia jubileuszowa w sali „Sokoła“, po czym zebrani goście ochoczo i wesoło biesiadowali w sali Restauracji Trzaski.

50.000 drzewek 2 letnich jesionów, lip, klonów i innych przygotował Wydział Pow. w r. 1935 i od jesieni bieżącego roku zacznie nimi obsadzać drogi i osiedla w powiecie. W tym roku obsadzono drzewkami te miejscowości, w których kultura i zrozumienie gospodarcze stoi na wyższym poziomie, jak w Kościelisku, Poroninie i Zaskalu.

Na fundusz prasowy złożyli: P. Aleksander Mehlem, Poręba Wielka, 3 zł., P. Inż. Zygmunt Groblewski, Zubrzyca Górna 1 zł.

Dźwiękowe Kino „Tatry“ w Nowym Targu wyświetla 18 i 19/IV br. film pt „Metropolitan“ 25 i 26/IV br. polską komedię muzyczną pt. „Jadzia“. W głównej roli Jadwiga Smosarska.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł. Za jeden wiersz 95 gr wyraz tłustym drukiem podwójnie. Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50 % opustu.

Wydawca: Michał Balara Pismo redaguje Komitet. Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.